

1

H.O.

6678

113-

K w e s t i o n a r i u s z

b.więźnia - "łagiernika" w Z. S. R. R.

1. Tadeusz Klinkiewicz, sierż. podch., ur. 1903. r. urz. cywilny, żonaty.
2. Dnia 18. I. 1940 r. zostałem aresztowany przy przekraczaniu linii demarkacyjnej sowiecko-niemieckiej koło Bełzca.
3. Po aresztowaniu i krótkim śledztwie na posterunku granicznym zostałem odesłany pod eskortą do więzienia w Uchnowie, gdzie powtórnie przeprowadzono śledztwo na mającą się odbyć rozprawę sądową. Po dwóch tygodniach odesłano mnie wraz z partją więźniów do więzienia św. Brygidy we Lwowie. - Tu znowu poddano mnie śledztwu, przyczem metody stosowane w śledztwie były bardzo brutalne. Po zakończeniu śledztwa we Lwowie, zawagonowano nas i wywieziono do Charkowa. - Wieziono nas po 40-tu w wagonie 15-to tonowym przez dwa tygodnie w fatalnych warunkach higienicznych dając minimalną ilość wyżywienia i wody oraz opału do ogrzewania wagonu podczas ostrej zimy. W Charkowie ~~zamknięto nas~~ w więzieniu na t. zw. "Chłodnej górze" i ~~zamknięto~~ w celi gdzie normalnie mogło przebywać maksymalnie 50 ludzi trzymano nas 250-ciu. - Tłok był taki, że nie było mowy o tym aby można było ułożyć się w nocy na spoczynek a w dzień mimo mrozu na dworze ludzie mdleli z zaduchu. - Z tego więzienia brano nas na śledztwo do "wewnętrznego więzienia N.K.W.D.", gdzie warunki były znacznie lepsze. - Dnia 30. XII. 1940 r. zostałem wywołany z rzeszami z celi i odczytano mi wyrok administracyjny skazujący mnie na 3 lata przymusowego obozu pracy za naruszenie "zakonu" (usiłowanie przekroczenia granicy). Po tym wyroku przewieziono nas do więzienia zbiorczego gdzie warunki higieniczne i pomoc lekarska były najcięższe. Po trzytygodniowym pobycie wywieziono nas więźniarkami do obozu przymusowej pracy "Plesieckaja" pod Archangielskiem. Na obozie pracy wykonywaliśmy - my Polacy tylko pracę fizyczną ciężką nie mając żadnych warunków do wykonywania tej pracy a więc ani odpowiednich narzędzi do pracy, ani pożywienia, pomieszczenia na spoczynek po pracy, ani odpowiedniej opieki lekarskiej, ubrania. - W stosunku do nas Polaków N.K.W.D. odnosiło się specjalnie brutalnie - karając surowo za wszystkie najdrobniejsze rzekome przekroczenia przepisów obozowych nie wglądając w powody -- - które zwykle były od nas niezależne - a wynikały raczej z warunków w jakich znajdowaliśmy się. Jeśli chodzi o skład osobowy współwięźniów, to składali się nań przeważnie więźniowie - zbrodniarze pospolicci, wyzuci z wszelkiej etyki i uczciwości. - Od tych współwięźniów cierpieliśmy szczególnie gdyż bez żadnych powodów byliśmy znieważani i bici - a wszelkie nasze skargi do kierownictwa obozu nie odnosiły najmniejszego skutku. Łączność z krajem była bardzo luźna. - Rzadko przychodzące listy z kraju były wydawane tylko tym więźniom, którzy wyrabiali 100 % normy - co w wielu wypadkach było wogóle niemożliwe. -

Na podstawie amnestji zostałem zwolniony 30. sierpnia 1941 r. -

Przy zwalnianiu wymieniono nam trzy miejscowości do których mieliśmy jechać. - Na nasze życzenie aby nas skierowano do tych miejscowości gdzie tworzy się Armia Polska wysławiano nas i zapewniano,

Że właśnie w tych miejscowościach organizuje się Armia Polska. Dopiero w drodze dowiedzieliśmy się, że Armia Polska tworzy się gdzieindziej i dopiero po długich staraniach otrzymaliśmy po drodze nowe dokumenty skierujące nas do Buzułuka.- Droga z północy do Buzułuka była bardzo ciężka, gdyż wyrzucano nas z pociągu bez powodu mimo, że mieliśmy dokumenty w porządku i bilety kolejowe.-